

# Markiewicz, Henryk

---

"Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce. O sposobach syntetycznego ujmowania literatury w 1 połowie w. XIX", Stefan Sawicki, Warszawa 1969 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/2, 384-385

---

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Stefan Sawicki, *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce. O sposobach syntetycznego ujmowania literatury w 1 połowie w. XIX*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, ss. 311.

Książka ta stanowi w naszych badaniach literackich istotne *novum*: jest to mianowicie pierwsze gruntowne opracowanie dużego fragmentu dziejów polskiej historii literatury. Dotąd dziedzinę tę uwzględniano ubocznie w zarysach dziejów krytyki literackiej, poza tym istniały tylko zwięzłe i prowizoryczne szkice, bądź opracowania dotyczące poszczególnych badaczy.

Sawicki zajął się sposobami budowania syntezy historycznoliterackiej od jej zaczątków (a właściwie od fazy prehistorycznej) do roku 1860, a więc do czasów pozytywizmu. Dotarcie do materiału miał ułatwione dzięki Bentkowskiemu, Wiszniewskiemu i Chmielowskiemu, którzy zostawili obszernie rejestry prac swoich poprzedników. Materiał to bardzo obfity; autor objął go chyba w całości (uwzględnił również źródła rękopiśmienne, dostarczając o nich interesujących informacji), a zarazem znakomicie go opanował: unikając faktograficznego przeładowania, umiejętnie wyselekcjonował pozycje bądź to ważne, bądź reprezentatywne, bądź wreszcie znamienne<sup>1</sup>. Osiągnął dzięki temu — przy dużych wartościach informacyjnych — przejrzystą i łatwo przyswajalną konstrukcję książki. Wykład swój — dodajmy od razu — prowadzi autor stylem ładnym, jasnym i ścisłym, wolnym od schorzeń żargonu polonistycznego.

Zgromadzone teksty historycznoliterackie poddaje Sawicki wszechstronnemu oglądowi: rozpatruje występujące w nich zasady zgrupowania materiału, płaszczyzny syntezy, ucłanowanie, selekcję i ocenę materiału, stopień realizacji założeń metodycznych i wstępnych konstatacji. Szczególnie interesujące i wartościowe wyniki osiąga Sawicki, gdy śledzi rozwój sposobów syntetycznego ujęcia twórczości jednego pisarza — od tradycyjnego artykułu bio-bibliograficznego, poprzez pochwałę, szkic zagadnieniowy, do portretu literacko-psychologicznego, i gdy ukazuje współistnienie — a często nawet interferencję — dwóch aspektów syntezy: historii literatury jako „oświaty”, tj. kultury duchowej, i historii literatury jako ekspresji ducha narodowego oraz dwóch schematów rozwojowych: alternacyjnego (przeplot wyżów i niżów) i biologicznego (wzrost — dojrzałość — schyłek).

Sprawność interpretacyjna a zarazem wysoka świadomość metodologiczna autora najlepiej uwidoczniła się w analizie tak trudnego materiału, jak historii literatury Wiszniewskiego, Dembowskiego, a zwłaszcza Majorkiewicza: przedstawiając przejrzystą rekonstrukcję jego poglądów, Sawicki sygnalizuje zarazem, że jest to tylko rekonstrukcja ujednocniająca i ujednoznaczniająca chaotyczne i niekonsekwentne wywody badanego autora. Interpretacje Sawickiego zyskałyby jednak na przejrzystości, gdyby zaopatrzyć je w dokładniejsze informacje dotyczące ówczesnej semantyki dwóch kluczowych terminów: „literatura” i „oświata”.

Mniej zadowalają następane rozdziały pracy, omawiające syntezy literatury powszechnej. Streszczenia i cytaty przeważają tu nad własnym wysiłkiem interpretacyjnym. (Skoro już mowa o słabszych stronach pracy Sawickiego, wymienić należy wśród nich i to, że autor nie uwzględnił wystarczająco kontekstu porównawczego, co zresztą sam przyznaje we wstępie. Z pracy jego mało dowiadujemy się o stanie syntezy historycznoliterackiej za granicą; jeśli chodzi o zależności konkretne, badacz najczęściej poprzestaje na przypomnieniu opinii swych poprzedników, nie podejmując w tym kierunku własnych badań.)

*Uwagi sumujące* zawierają obok uogólnienia wcześniejszych analiz także śmiały

<sup>1</sup> Może tylko warto upomnieć się o monografię M. Dzieduszyckiego o Skardze (1850—1851) i uznać za zbędną charakterystykę (skrótową, a w rezultacie — nie wolną od uproszczeń) ideologii wykładów paryskich Mickiewicza.

i trafny rzut oka na rozwój syntezy literackiej w następnym stuleciu. Na ostatnich stronach znalazły się prognozy i propozycje metodologiczne; autor widzi historię literatury jako historię przemian jakości i struktur artystycznych, powiązanych relacyjnie z innymi szeregami kulturowymi, rozpatrywaną w postawie „receptywności konstruującej”, wolnej od wszelkiego aprioryzmu. Broni przy tym wartości poznawczych monografii autorskiej, podkreśla również znaczenie literatury powszechnej jako najszerszego, ostatecznego ugrupowania syntetycznego, „gdyż coraz bardziej wraz z wzrastającą jednością kultury rodzi się świadomość jedności literatury”.

W sumie — książka przygotowana pod względem materiałowym bardzo starannie, przemyślana i elegancka w sposobie wykładu — stanowi ważny i trwały nabytek historiografii polskiej humanistyki. Oby jak najrychlej znalazła godną siebie kontynuację.

Henryk Markiewicz

Aleksander Bocheński, *Wędrowki po dziejach przemysłu polskiego. Część II*. Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1969, ss. 324.

W trzy lata po wydaniu przez A. Bocheńskiego tomu 1 *Wędrowek po dziejach przemysłu polskiego* ukazał się drugi — nie ostatni — tom tej pracy. Został on podzielony na trzy części.

W pierwszej części (*Lata zastoju 1832—1838*) autor przedstawia początki kapitalizmu w Królestwie Polskim kreśląc najpierw działalność Banku Polskiego, a przede wszystkim działalność H. Łubieńskiego, którego zdecydowanie bierze w obronę, krytykując jego następcę B. Niepokoyczyckiego (nazywa go na s. 62 — nie bez uzasadnienia — „niedościgłym prawozorem polskiej biurokracji”). Poznajemy dalej początki warszawskiej finansjery, wywodzącej się od dostawcy wojennego wojsk kościuszkowskich i rosyjskich Szmula Zbytkowera, a następnie powstanie przemysłu cukrowniczego w 1838 r. oraz działalność i osiągnięcia P. Steinkellera, L. Kromenberga i J. Blocha.

Główna uwaga autora słusznie skupiona jest na budowie kolei w Królestwie Polskim, inwestycja ta bowiem decydowała w tych latach o rozwoju przemysłu. Autor nie zapomina jednak o polskiej wsi, zdając sobie sprawę z tego, że bez rozwoju społecznego ludności wiejskiej nie mogło być mowy o postępie przemysłu: zacofane gospodarczo pańszczyźniane chłopstwo było hamulcem uprzemysłowienia kraju. Dlatego w *Wędrowkach* znalazło się miejsce na opis działalności tych postępowych działaczy (m. in. A. Zamoyskiego), którzy dążyli w Królestwie Polskim do wprowadzenia zmiany pańszczyzny na czynsz.

Pierwszą część książki kończy budżet rodzinny majstra hutniczego z okolic Wąchocka S. Grabosza, budżet ten pozwala poznać zarobki robotników w 1865 r. oraz wartość nabywczą tych kwot.

Część druga poświęcona została *Dalszym dziejom włókiennictwa*, którego początki opisane zostały w tomie pierwszym *Wędrowek*. A. Bocheński przedstawia tu nie tylko wzrost produkcji fabryk włókienniczych (K. W. Scheiblera, I. K. Poznańskiego, L. Geyera, braci Ginsberg i innych, ale również — począwszy od rozdziału *Wędrowka po Łodzi z „Manifestem” w rękę* — powstanie klasy robotniczej, wzrost jej świadomości, pierwszy bunt robotniczy w 1892 r., działalność strajkową, a w końcu — rewolucję 1905 r.

Część trzecia *Żelazo, maszyny, węgiel* zawiera opis wielkich inwestycji w hutnictwie w latach 1832—1842, zastoju sięgającego do 1868 r. oraz *Złotego wieku fabryk maszyn* (lata 1868—1877), a następnie stali (lata 1877—1886). Autor przedstawia